



REDAKCJA
tel. 662 061 331

ODWIEDŹ NASZ PORTAL

WĄBRZEŹNO- CWA.PL

**Bieżące informacje
z regionu
pod Twoją ręką**

tel. 516 836 355

**Tanie Dachy
Jabłonowo**

sprzedaż - pomiar - montaż

• Dachy • Rynny • Akcesoria
• Garaże • Okna
• Obróbki blacharskie

WĄBRZEŹNO

Strażnicy świętowali

str. 2 - Aktualności

GMINA DĘBOWA ŁĄKA

**Usportowione
przedszkolaki**

str. 3 - Aktualności

CZWARTEK

5 WRZEŚNIA 2024

ISSN: 2080-0878

2,99 zł

w tym 5% VAT

nr 36/2024 (801)

CWA



TYGODNIK REGIONU WĄBRZESKIEGO

Niebezpiecznie na drodze do Myśliwca?

WĄBRZEŹNO ▶ Zagrożenie dla zdrowia i życia zgłasza nasz Czytelnik – Andrzej, który zauważył zbierającą się po ulewnych deszczach wodę na około 100-metrowym odcinku trasy wyjazdowej z miasta



Według naszego informatora woda zbiera się po wysokość krawężników i nie ma możliwości odpływu. Co prawda takowy jest, ale regularnie zapchany...

– Własne działania w tym względzie nie odniosły pożądanych skutków, więc dobrze byłoby, żeby odpowiedzialne za ten stan rzeczy służby podjęły odpowiednie działania naprawcze. W wodzie tak samo jak na lodzie można wpaść w poślizg, co może skończyć się tragicznie. Studzienka nie daje rady odprowadzić wody zalegającej na świeżo wyremontowanej jezdni, a przechodnie bywają ochlapani przez przejeżdżające pojazdy od stóp po głowy. Podobna sytuacja jest na nowej drodze

łączącej Osiedle Marysieńka z galerią. Niewielki rów nie jest w stanie przyjąć zalegającej wody po opadach i zdarzyło się już, że straż pożarna wypompowywała wodę, a rozlewiszka zalegała na sąsiadujących polach – informuje mieszkaniec miasta.

Burmistrz Wąbrzeźna Tomasz Zygnarowski komentuje, że droga w kierunku Myśliwca nie podlega miastu, a odnośnie dojazdu do galerii nie było do tej pory żadnych zgłoszeń. Wiosną zalegała woda na polach, ale nie tylko w tej okolicy.

Wójt gminy Ryńsk Władysław Łukasik informuje, że droga Wąbrzeźno – Myśliwiec jest w gestii powiatu. – Po bardzo silnych opadach był wolniejszy spływ wody w miejscu

wskazany przez mieszkańca miasta, ale był to pojedynczy incydent i krótko trwający. Nie odnotowaliśmy żadnych innych zgłoszeń w tym temacie – mówi wójt Łukasik.

Kierownik Zarządu Dróg Powiatowych w Wąbrzeźnie Radosław Kardaś informuje, że tymczasowe rozlewiszko na drodze do Myśliwca zdarzyło się tylko raz i to przy ekstremalnej pogodzie związanej z wichurą i obfitymi opadami.

– Na miejscu zadziałali strażacy, którzy udrożnili rynienki odpływowe i wszystko szybko wróciło do normy. Następnego dnia przyjechała specjalistyczna firma, która dodatkowo sprawdziła stan instalacji odprowadzającej wodę i czystość w miejscach odpływowych – dodaje Kardaś.

Wygląda na to, że wszystko jest pod kontrolą, a w sprawie ochlapywania przechodniów przez samochody należy przypomnieć, że w nietypowej sytuacji obowiązuje wszystkich zachowanie szczególnej ostrożności na drodze, bo niedopełnienie tego obowiązku może skutkować mandatem karnym dla kierowców.

B. Walas, fot. ilustracyjne

Wąbrzeźno

Złapali złodzieja drewna

Wąbrzescy policjanci zatrzymali mężczyznę, który ukradł drewno z miejskiego lasu. Okazało się, że mieszkaniec Wąbrzeźna był „mózgiem całej operacji”, a zaangażowane osoby nie wiedziały, że drewno pochodzi z kradzieży.



W ubiegłym tygodniu do wąbrzeskiej jednostki wpłynęło zawiadomienie o wycięciu kilkudziesięciu drzew na terenie Wąbrzeźna. Straty oszacowano na około 6 tysięcy złotych. Funkcjonariusze, którzy zajęli się sprawą, bardzo szybko ustalili, kto był pomysłodawcą tego procederu. Mundurowi zatrzymali 27-letniego mieszkańca Wąbrzeźna.

– Mężczyzna przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, wskazał też osoby, które pomagały mu w wycinie, transporcie i samej sprzedaży. W toku prowadzonych czynności ustalono, że sprawca zapewniał

wszystkich, że drewno pochodzi z legalnego źródła i ma zgodę na wycięcie drzew. Wynajęci przez niego „podwykonawcy” nie mieli nawet świadomości, że biorą udział w kradzieży – podaje KPP Wąbrzeźno.

Dzięki skrupulatnej pracy policjantów ustalono wszelkie fakty całego zajścia oraz odzyskano drewno o wartości prawie 5 tysięcy złotych. Sprawcy grozi teraz do 5 lat więzienia, wysoka grzywna oraz nawiązka w wysokości podwójnej wartości drewna jakie ukradł.

(ak), fot. ilustracyjne

Strażnicy świętowali

WĄBRZEŻNO ➤ 29 sierpnia obchodzimy Dzień Straży Miejskich i Gminnych. Jest to rocznica uchwalenia ustawy z 1997 roku. Nie inaczej było w Wąbrzeźnie. Pracownicy Straży Miejskiej gościli w ratuszu



– Niech wasze postawy w służbie nadal budują autorytet i sławią dobre imię Straży Miejskiej. W tym szczególnym dniu życzymy samych sukcesów w dalszej pracy, satysfakcji oraz pomyślności w życiu zawodowym i osobistym – napisał między innymi burmistrz Tomasz Zygnarowski.

A co robią na co dzień strażnicy? Ratują dzikie zwierzęta, pilnują porządku i czuwają nad bezpieczeństwem publicznym, prowadzą działania edukacyjno-profilaktyczne, pomagają w usuwaniu awarii i w ratowaniu ludzkiego życia.

Komendantowi Straży Miejskiej podlegają również pracownicy

monitoringu miejskiego. Montaż kamer w kluczowych miejscach miasta sprawił, że mieszkańcy mogą czuć się bezpiecznie. I taką opinię potwierdzają wąbrzeźnianie, którzy bywali często na Podzamczu i w innych częściach miasta. Stała obecność strażników i w dzień, i w nocy oraz podczas licznych imprez pozwalała na komfortowe uczestnictwo w nich. Ich zaangażowanie zostało zauważone i docenione, a poznanianka spędzająca urlop w Wąbrzeźnie stwierdziła, że w swoim mieście nie pozwala sobie samotnie udać się chociażby na deptak przy ulicy Półwiejskiej, bo po prostu się boi...

– Gdy tutaj wabiła mnie muzyka w amfiteatrze w godzinach wieczornych, mogłam wybrać się bez towarzystwa i nie odczuwałam żadnego dyskomfortu. Widoczni byli strażnicy, policjanci i ochotnicy. Na pewno to w dużej mierze ich zasługa, ale chylę czoła także przed wąbrzeźnianami, którzy sami z siebie zachowują się kulturalnie, przyzwyczajeni i gościnnie – powiedziała nam turystka z Wielkopolski.

Przy okazji gratulacji dla wszystkich pracowników Straży Miejskiej i mieszkańcom miasta dane było usłyszeć o sobie dobre słowa.

B. Walas, fot. UM Wno

Gmina Ryńsk

Lepszy dojazd do pól w Pływaczewie

Zakończono modernizację odcinków dróg gminnych nr 070312C i 070314C w Pływaczewie.



Wykonano od podstaw odcinek drogi o długości 0,977 km z dwuwarstwową nawierzchnią

bitumiczną jezdni wraz z podbudową i obustronne pobocza umocnione kruszywem. Zamon-

towano oznakowanie pionowe drogi.

Na realizację wspólnie z Gminą Ryńsk ww. zadania Województwo Kujawsko-Pomorskie przeznaczyło środki budżetu województwa pochodzące z tytułu wyłączenia gruntów z produkcji rolnej w kwocie 500.000,00 zł.

Łączny koszt robót drogowych w ramach przedsięwzięcia wyniósł 1.219.011,45 zł. Wykonawcą ww. inwestycji był Zakład Drogo-Budowlany Rogowo Sp. z o. o.

(ak), fot. nadesłane

Gmina Ryńsk

Wyremontowali kolejne drogi

Zakończyła się przebudowa dróg gminnych nr 070270C i nr 070271C w Czystochlebie oraz nr 070333C w Wałyczu.



W ramach inwestycji przebudowane zostały drogi gminne w Czystochlebie na odcinku o łącznej długości ok. 0,66 km oraz w Wałyczu na odcinku o długości ok. 0,83 km. Wykonane zostały nawierzchnie jezdni z betonu asfaltowego wraz z podbudową i obustronne pobocza umocnione kruszywem oraz zamontowano oznakowanie pionowe drogi. Wzdłuż drogi gminnej w Czystochlebie została wykonana droga dla pieszych

o nawierzchni bitumicznej i długości ok. 160 m.

Inwestycja została dofinansowania ze środków pochodzących z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości 1.481.220,00 zł. Wartość przedsięwzięcia to kwota około 2,5 mln zł. Wykonawcą prac drogowych było Przedsiębiorstwo Robót Drogowych „DROBUD” Sp. z o. o. z siedzibą w Wąbrzeźnie.

(ak), fot. nadesłane

Gmina Dębowa Łąka

Nie uniknął kary

Policjanci wąbrzeskiego wydziału kryminalnego nie dali za wygraną i ustalili sprawcę kradzieży sprzed ponad pół roku. Dzięki ich zaangażowaniu właściciel odzyskał mienie, a sprawca stanie przed sądem.

W połowie stycznia do wąbrzeskiej komendy policji zgłosił się mieszkaniec Lipnicy, zawiadamiając, że ktoś ukradł mu z garażu elektronarzędzia, części samochodowe i złom o łącznej wartości ponad 7 000 złotych. Na miejscu zdarzenia nie znaleziono żadnych śladów, brak było też jakichkolwiek świadków, dlatego sprawa została umorzona.

Funkcjonariusze wydziału kryminalnego nie dali jednak za wygraną. Dzięki ich wytężonej pracy dochodzeniowo-śledczej wytypowany został potencjalny

sprawca kradzieży. Jak okazało się, ten poszukiwany był policję z powodu ucieczki z placówki opiekuńczo-wychowawczej. Przy współpracy z sąsiednimi jednostkami policji 18-letni mieszkaniec gminy Dębowa Łąka został zatrzymany w ubiegłym tygodniu i usłyszał zarzut kradzieży mienia.

Policjanci odzyskali również znaczną część ukradzionych przedmiotów. Teraz grozi mu do 5 lat więzienia.

(ak)

Usportowione przedszkolaki

GMINA DĘBOWA ŁĄKA ▶ Nowy rok szkolny obfituje w wiele zmian, a już w sierpniu został wdrożony w życie projekt Futgol Kids, który oferuje dzieciom w wieku 4-6 lat bardzo wiele w zakresie zajęć uzupełniających



Trener Rafał Dworecki podaje szczegóły. Pomysł na Futgol Kids zrodził się z potrzeby stworzenia oferty sportowej dla najmłodszych dzieci, które są na etapie odkrywania świata

i budowania pierwszych nawyków.

– Zauważyliśmy, że w okolicy brakuje programów ogólnorozwojowych dla dzieci w wieku przedszkolnym, które

mogłyby wprowadzić je w świat sportu w sposób przystępny i atrakcyjny. Chcemy stworzyć coś, co łączyłoby elementy zabawy z nauką, a jednocześnie promowało zdrowy styl życia i aktywność fizyczną od najmłodszych lat. Futgol Kids ma na celu poprawę sprawności fizycznej dzieci, ale też znacznie więcej. Chcemy, aby dzieci czerpały radość z ruchu, uczyły się współpracy, budowały pewność siebie i rozwijały umiejętności społeczne. W trakcie zajęć będziemy kłaść duży nacisk na rozwój koordynacji, motoryki, a także na kształtowanie pozytywnych nawyków życiowych. Wierzymy, że sport to nie tylko sposób na zdrowie, ale także na naukę dyscypliny i wytrwałości, które są nieocenione w życiu. Nasze drzwi są otwarte dla wszystkich dzieci, które chcą spędzić czas aktywnie i zdrowo. Oczywiście jednym z długofalowych celów programu jest identyfikowanie i kształcenie przyszłych piłkarzy,

ale równie ważne jest dla nas, aby każde dziecko miało możliwość rozwoju na różnych płaszczyznach. Sport to nie tylko piłka nożna – nauka współpracy, budowanie relacji z rówieśnikami i kształtowanie charakteru – mówi Rafał Dworecki.

Rozpoczęcie realizacji projektu związane jest z dodatkowym finansowaniem, dlatego klub jest wdzięczny za wsparcie otrzymane od Fundacji Lotto im. Haliny Konopackiej, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

– Dzięki pozyskanym środkom mogliśmy uruchomić program i zapewnić dzieciom najlepsze warunki do treningu. Co więcej, dzięki uprzejmości wójta gminy Dębowa Łąka zajęcia będą odbywać się w hali sportowej bez żadnych opłat, co jest ogromnym ułatwieniem zarówno dla nas, jak i dla rodziców dzieci. Planujemy rozwijać program Futgol Kids jako stały element naszej oferty.

Chcemy, aby stał się wizytówką naszego klubu i przyciągał coraz więcej młodych adeptów sportu. W przyszłości chcemy rozszerzyć go o dodatkowe zajęcia i eventy sportowe. Naszym marzeniem jest, aby każde dziecko miało możliwość rozpoczęcia swojej przygody ze sportem w bezpiecznym i przyjaznym środowisku, a kto wie – może wśród tych maluchów znajdują się przyszłe gwiazdy polskiej piłki nożnej lub innych dyscyplin sportowych – dodaje Dworecki.

Obecnie klub Futgol ma zapisanych 10 maluchów, ale liczy, że wraz z rozpoczęciem roku szkolnego pojawią się następni chętni. – Zachęcam wszystkich rodziców do zapisania swoich pociec na zajęcia Futgol Kids – razem możemy zbudować silną i zdrową przyszłość dla naszych dzieci – podkreśla trener Rafał Dworecki.

Oprac. B. Walas
fot. archiwum

Gmina Płużnica

Medale na 50. rocznicę

27 sierpnia 2024 r. w restauracji Gospoda „Przy Piecu” w Płużnicy swój złoty jubileusz pożycia małżeńskiego obchodziło jedenaście par małżeńskich z terenu gminy.



Byli to: Maria i Henryk Guściora z Mgowy, Zofia i Bogdan Jarzab z Dąbrówki, Bogusława i Mirosław Karczewscy z Wieldzadza, Gabriela i Kazimierz Klajnert z Błędowa, Ewa i Stanisław Kupiec z Nowej Wsi Królewskiej, Elżbieta i Bogdan Lewandowscy z Gorynia, Jadwiga i Jan Mierzwiczy z Nowej Wsi Królewskiej, Irena i Zenon Siłakowscy z Wiewiórek, Halina

i Stanisław Treichel z Uciąża, Maria i Edward Witos z Bągartu oraz Grażyna i Zbigniew Zadka z Błędowa.

Ten piękny jubileusz stał się okazją do uhonorowania małżonków Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie nadanymi przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Aktu dekoracji dokonał wójt gminy Maciej Puchała. Jubilat

gratulowano tak długiego i szczęśliwego pożycia małżeńskiego oraz życzone jeszcze wielu radosnych i spokojnych lat dalszego życia w dobrym zdrowiu w otoczeniu rodziny i przyjaciół. Pary małżeńskie otrzymały również pamiątkowe dyplomy, upominki i kwiaty.

(red)
fot. UG Płużnica

Wąbrzeźno

Jubileuszowy przegląd artystyczny

Uczestnicy i publiczność pokochali tę imprezę, która od 25 lat przyciąga do Wąbrzeskiego Domu Kultury tłumy wiernych fanów. Już od ćwierć wieku organizowany jest w Wąbrzeźnie Ogólnopolski Przegląd Dorobku Twórczego Seniorów. W tym roku przegląd zaplanowany został na 13 października.



Zainteresowani udziałem w przeglądzie artyści mogą przysłać swoje zgłoszenia do domu kultury w terminie do 25 września. Regulamin, karta zgłoszenia oraz szczegółowe informacje dostępne są na stronie internetowej <http://wdkwabrzezno.pl/przeglad-seniorow-w-wabrzeznie/>.

Jak podkreślają organizatorzy, wśród najważniejszych celów wydarzenia można podać wymianę doświadczeń, prezentację dorobku artystycznego, nawiązywanie

nowych przyjaźni. – To tylko niektóre z walorów naszej muzycznej inicjatywy – wskazuje Dorota Otremba. – Do udziału w przeglądzie zapraszamy solistów, zespoły wokально-instrumentalne, kapele, zespoły folklorystyczne i kabarety. Na zgłoszenia czekamy do 25 września – dodaje.

Szczegółowych informacji udziela także Dział Animacji Kultury WDK tel. 56 688 17 27 wew. 24 lub 530 311 331.

(oprac. krzan)

Porady prawne na czasie

WĄBRZEŻNO ▶ Przyjęcie spadku może być ryzykowne, gdy nie zadamy sobie wcześniej trudu sprawdzenia wszelkich okoliczności z nim związanych

Radczyńi prawna Marta Żuralska uważa, że temat jest bardzo aktualny i warto zwrócić uwagę na poruszane wartykule kwestie. Przy okazji odnosi się do obrazowych i kultowych kwestii filmowych. Tekst przysłany przez radczynię przedstawiamy poniżej:

Kargul, podejdź no do płota – czas spłacać „cudze długi”

– „Ja długów mieć nie lubię” – podkreślał Młynarz Kokeszko w komedii Sami swoi z 1967 roku w reżyserii Sylwestra Chęcińskiego – więc co dopiero mieć „cudze długi”. „Za demokracji wszystko niczyje”, a „cudze długi”, to niby moje? – mógłby dodać Kokeszko.

– Przecież to wasza rodzina, Kokeszko – zapewne odpowiedziałby mu Milicjant Franio z drugiej części tetralogii zabużańskiej, pt. Nie ma mocnych z 1974 roku.

– Moja?! – protestowałby dalej Kokeszko.

– A zmarły „czyj? Y... kto? Rodzina przecież” – wyjaśniłby mu Kazimierz Pawlak.

– „A jakaż to rodzina, chyba diabła” – odpowiedziałby Stanisław Kargul słowami z Kochaj albo rzuć z 1977 roku.

– „To dziwne, to przecież rodzina” – stwierdziłby obecny przy rozmowie adwokat.

– „My w rodzinie zawsze same się rachowali, bez nijakiej pomocy” – skomentowałby Pawlak.

– Ale tu nie o rodzinne porachunki chodzi, lecz o należności banku i firm pożyczkowych – tłumaczyłby dalej adwokat.

– „Demokracja nastąpiła, a ty człowiekowi wolności bronisz, tak?!” Mam „cudze długi” spłacać? – broniłby się Kokeszko.

Instytucja odpowiedzialności za długi spadkowe, uregulowana w polskim kodeksie cywilnym, przede wszystkim w art. 1030–1034 jest niemal równie stara, co historia ludzkości. Przewidywało ją prawo starożytnej Grecji i prawo rzymskie. Przykładowo pochodzące z przełomu VII i VI w. p.n.e. prawo Gortyny wskazywało, że spadkobierca odpowiada za długi spadkodawcy bez ograniczenia nie tylko odziedziczonym, ale też swoim majątkiem. Wskazuje się, że reguła ta obowiązywała w praktyce hellenistycznej grecko-egipskiego Egiptu. Warto jednak zauważyć, że w Atenach, Gortynie jak i w prawie hellenistycznym dziedzicowi przysługiwało prawo odrzucenia spadku. Również w prawie rzymskim spadkobierca odpowiadał za zobowiązania zmarłego całym swoim majątkiem. Przy czym jeżeli zmarły nie sporządził testamentu, a z jakiegoś powodu nie dziedziczyli po nim najbliżsi krewni (np. zmarły nie miał dzieci albo bliźsi krewni zostali wydziedziczeni), odpowiedzialność za długi spadkowe przechodziła na jego dalszych krewnych, obejmując nawet rodzeństwo jego rodziców i ich dzieci – czyli zupełnie tak jak współcześnie w prawie polskim (art. 934 kodeksu cywilnego).

„Któż bowiem chciałby wchodzić w stosunki majątkowe z najbogatszym nawet człowiekiem, gdyby się wszystko z śmiercią człowieka kończyło – wszystkie zobowiązania gasły” – pisał w 1865 roku krakowski prawnik J. Louis. Ekonomiczne ryzyko śmierci jest wpisane w naturę obrotu prawnego i obrotu gospodarczego, tymczasem stosunki majątkowe (np. możliwość odzyskania użyczonego samochodu zamknięte-

go w należącym do zmarłego garażu, obowiązek opieki nad jego zwierzętami, czy też obowiązek zwrotu udzielonej mu pożyczki), nie mogą zależeć od długości czyjegoś życia i wygasać wraz ze śmiercią dłużnika. Koncepty zakładające wygasanie zobowiązań wraz ze śmiercią dłużnika współcześnie uznaje się za utopijne i szkodliwe społecznie. Takie rozwiązanie destabilizowałoby obrót prawny i gospodarczy, których bezpieczeństwo zależałoby od prawdopodobieństwa śmierci jego uczestników. W szczególności wyniknęłyby z tego olbrzymie koszty zabezpieczeń przed niewykonaniem zobowiązań w razie przeważnie niedającej się przewidzieć śmierci kontrahenta. Warto w tym miejscu wspomnieć łacińską formułę memento mori.

Ustawodawca zdaje sobie sprawę, że potrzeba neutralizacji ekonomicznych i społecznych skutków śmierci dłużnika nie może skutkować nieograniczonym przenoszeniem odpowiedzialności za długi spadkowe na dowolne osoby. Prawo określa więc granice ponoszenia tej odpowiedzialności. Najogólniej mówiąc, czyni to, wskazując krąg osób, które ponoszą odpowiedzialność za długi spadkowe (przeważnie są nimi spadkobiercy zmarłego), określa to, czy osoby te ponoszą odpowiedzialność tylko z odziedziczonego po zmarłym majątku czy również odpowiadają za długi spadkowe swoim majątkiem (co w praktyce przekłada się na określenie tego, do których przedmiotów majątkowych może być skierowana egzekucja komornicza, i na np. możliwość dokonania sprzedaży licytacyjnej poszczególnych przedmiotów), a ponadto prawo określa to, czy

spadkobiercy (lub inne osoby) odpowiadają za długi spadkowe w pełnej ich wysokości czy tylko do określonej kwoty zadłużenia.

Nawet tak ogólnikowe i uproszczone wyjaśnienie pokazuje, że regulacja prawna odpowiedzialności za długi spadkowe jest skomplikowana i – co tu dużo mówić – niezbyt przyjazna dla próbujących ją poznać nie-prawników. Tym większe kontrowersje rodzi ponoszenie odpowiedzialności za długi zaciągnięte przez osobę zmarłą, zwłaszcza w sytuacji, w której ci, którzy mają ją ponosić, nie uzyskali od niej żadnych korzyści majątkowych czy to za jej życia, czy też po jej śmierci.

Jednak, jak już powiedziano, z perspektywy społecznej brak odpowiedzialności za długi spadkowe nie sprzyjałby atmosferze uczciwości i budowaniu zaufania – tym samym zawieraniu umów. Powszechnie uznawana zasada etyczna pacta sunt servanda (umów należy dotrzymywać) utraciłaby gwarancje prawne wobec niemożliwości wyegzekwowania tego, co poszczególnym osobom należało się od zmarłego. Tymczasem od starożytności nie budzi sprzeciwu stwierdzenie, że nakazem prawa – pokrywającym się z nakazem sprawiedliwości – jest: żyć uczciwie, drugiego nie krzywdzić, każdemu oddać to, co mu się należy (praecepta iuris sunthae: honeste vivere, alterum non laedere, suum cuique tribuere). Z kolei pojawiające się niekiedy twierdzenia, że to państwo czy gmina miejsc zamieszkania zmarłego powinny w pierwszej kolejności spłacać jego długi, uzasadniałoby m.in. każdorazowe przejście własności prywatnej zmarłego przez państwo lub gminę.

Nie powinno budzić wątpliwości to, że najlepszym sposobem zabezpieczenia się przed ponoszeniem odpowiedzialności za długi najbliższych krewnych zwłaszcza, gdy nie pozostawiają po sobie wartościowego dla spadkobierców majątku – jest troska o relacje rodzinne, w tym udzielanie sobie wzajemnego wsparcia, interesowanie się sytuacją majątkową i osobistą bliskich oraz dbanie o ich sytuację – choćby nawet kosztem swoich wyrzeczeń – tak, aby nie musiały się one zadłużać. Niestety w praktyce liczba osób zmarłych, po których pozostaje spore zadłużenie, a jednocześnie nie pozostaje po nich wartościowy majątek jest bardzo duża, co wymusza angażowanie ich krewnych w spłatę zadłużenia.

Prawo przewiduje jednak możliwość uwolnienia się od odpowiedzialności za długi spadkowe zarówno za życia przyszłego spadkodawcy jak i po jego śmierci. Zgodnie z art. 1048 § 1 kodeksu cywilnego spadkobierca ustawowy może przez umowę

z przyszłym spadkodawcą zrzec się dziedziczenia po nim. Umowa taka powinna być zawarta w formie aktu notarialnego. W sytuacji zatem gdy osoba, po której prawdopodobnie będziemy dziedziczyć jest zadłużona i nie chcemy ponosić odpowiedzialności za to zadłużenie – także w razie przypadkowej, nieprzewidzianej śmierci tej osoby – możemy zawrzeć z nią umowę przed notariuszem, zgodnie z którą nie będziemy spadkobiercami tej osoby.

Należy jednak pamiętać, że zrzeczenie się dziedziczenia za życia przyszłego spadkodawcy oznacza rezygnację z całego spadku, a więc nie tylko z ponoszenia odpowiedzialności za długi spadkowe, ale również z możliwości dziedziczenia wszystkich wartościowych składników spadku po przyszłym spadkodawcy. Nie odziedziczymy więc po zmarłym np. własności domu, samochodu, oszczędności na rachunku bankowym.

Natomiast po śmierci spadkodawcy – zgodnie z art. 1015 § 1 kodeksu cywilnego – spadkobierca może złożyć oświadczenie o odrzuceniu spadku w ciągu sześciu miesięcy od dnia, w którym dowiedział się o tytule swego powołania, tj. o tym, że dziedziczy po zmarłym – gdyż np. osoby należące do bliższego kręgu dziedziczenia (np. dzieci zmarłego) zmarły przed spadkodawcą lub same odrzuciły po nim spadek. Oświadczenie o odrzuceniu spadku składa się przed sądem lub przed notariuszem.

Wbrew podzielanym niekiedy przez nie-prawników przekonaniom prawo spadkowe należy do skomplikowanych działów prawa, dlatego wszelkie wątpliwości w tym zakresie najlepiej konsultować z prawnikiem świadczącym ochronę prawną w ramach prywatnej praktyki, a w przypadku osób, które nie są w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej: w ramach nieodpłatnej pomocy prawnej lub nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego świadczonych m. in. w wąbrzeskim starostwie.

Poza wypowiedzią mecenas ze starostwa w Wąbrzeźnie mieliśmy do czynienia z potencjalnym spadkobiercą, który musiał udać się do notariusza, żeby zrzec się prawa do spadku po nieznanym sobie kuzynie, a pisma otrzymane z sądu w tej sprawie wymagały obowiązkowego stawiennictwa w wyznaczonym terminie, w którym nasz rozmówca będzie poza granicami kraju. Tak więc wiadomość o możliwości otrzymania spadku nie zawsze jest radosna i korzystna, a coraz częściej bywa kłopotliwa.

B. Walas

AKADEMIA Kujawsko-Pomorska

zajęcia - zdalnie i stacjonarnie

JEDNOLITE 5-LETNIE STUDIA MAGISTERSKIE

- PRAWO (Studia nauczycielskie)
- PEDAGOGIKA PRZEDSZKOLNA I WCZESNOSZKOLNA

STUDIA MAGISTERSKIE, INŻYNIERSKIE, LICENCJACKIE

- PSYCHOKRYMINALISTYKA
- EKONOMIA
- FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ
- ADMINISTRACJA
- PEDAGOGIKA: RESOCJALIZACJA, OPIEKA NAD DZIECKIEM I INNE
- PRACA SOCJALNA
- FILOLOGIA (ponad 600 godzin praktycznej nauki języka obcego)
- PIELĘGNIARSTWO
- BUDOWNICTWO
- INFORMATYKA
- GEODEZJA I KARTOGRAFIA
- PRAWO MIĘDZYNARODOWE I UE W BIZNESIE
- PRAWO W ZARZĄDZANIU
- OBRONNOŚĆ I BEZPIECZEŃSTWO

STUDIA PODYPLOMOWE

KOLEGIUM DOKTORSKIE

www.akp.bydgoszcz.pl

W POLSCE POLNOOCNEJ W POLSCE

kilkadziesiąt kierunków i specjalności

Zapisz się online! srs.akp.bydgoszcz.pl

1 MIEJSCE w Bydgoszczy i regionie RANKING Szkół Wyższych i Wyższych Perspektywy 2023

KOLEGIUM DOKTORSKIE

DOKTORA DOKTORA HABILITOWANEGO NAUKI PRAWNE NAUKI O KULTURZE I RELIGII

ul. Toruńska 55, BYDGOSZCZ

+48 500 149 149

Uroczyście i piknikowo, czyli o historii w różnej formie

WĄBRZEŻNO ➤ 1 września obchodziliśmy 85. rocznicę wybuchu II wojny światowej. Dla upamiętnienia tej szczególnie ważnej daty w Wąbrzeźnie zorganizowane zostały różne formy przypominania doniosłych wydarzeń z najnowszej historii Polski. Odebyły się oficjalne, uroczyste spotkania, ale nie zabrakło także tych o lżejszej, piknikowej formule

Uroczyste obchody rozpoczęła suma w intencji parafian poległych i pomordowanych podczas II wojny światowej, a także w intencji pokoju na świecie. W nabożeństwie licznie uczestniczyli mieszkańcy Wąbrzeźna oraz przedstawiciele władz samorządowych powiatu wąbrzeskiego, miasta Wąbrzeźno oraz gminy Ryńsk. Msza odbyła się w kościele p.w. Św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza. Po niej uczestnicy uroczystości udali się pod pomnik „Chrystusa Warszawskiego”, aby złożyć hołd wszystkim, którzy oddali życie za ojczyznę. Przed południem samorządowcy razem z przedstawicielami środowiska wąbrzeskich harcerzy złożyli także wiązkę kwiatów pod Pomnikiem Żołnierza Polskiego na Placu Jana Pawła II.

Władze powiatu reprezentowali starosta wąbrzeski Krzysztof Mackiewicz, wicestarosta Gizela Pijar oraz członkowie zarządu i przewodniczący rady powiatu Marek Markowski. Natomiast



Pamiątkowa fotografia pod Pomnikiem Żołnierza Polskiego (Starostwo Powiatowe)

w delegacji władz miasta wystąpił burmistrz Tomasz Zygnarowski razem z zastępcą Wojciechem Trzciniński radnymi. Z kolei władze gminy Ryńsk reprezentowali wójt Władysław Łukasik razem z za-

stępcą Łukaszem Gapińskim.

Natomiast po południu w parku przy Wąbrzeskim Domu Kultury odbył się piknik historyczno-militarny. Mieszkańcy mogli zapoznać się z ekspozycją, wystawionymi przez

stowarzyszenia historyczno-eksploracyjne: Wąbrzeskie Stowarzyszenie Historyczne, Towarzystwo Jaszczurczego, Grudziądzkie Stowarzyszenie

Twierdza oraz Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne Ziemi Michałowskiej „Cultura”. W holu Wąbrzeskiego Domu Kultury można było też podziwiać ekspozycję, pochodzącą z prywatnej kolekcji Przemysława Pietrasa oraz wystawę modeli pojazdów wojskowych, wykonanych przez Piotra Słupkowskiego.

W pikniku wzięli ponadto udział żołnierze z 3. Pułku Saperów im. Gen. Karola Sierakowskiego z Chełmna. Prelekcję pt. „Działania wojenne na terenie ziemi chełmińskiej podczas Kampanii Polskiej 1939 r.” wygłosił wąbrzeski historyk Grzegorz Banaś. Organizatorzy zadbali również o najmłodsze pokolenie. Uczestnicy zabaw mogli spróbować swoich sił w pokonaniu toru przeszkód, przygotowanego przez Stowarzyszenie Miastoaktywni.pl oraz postrzelać do celu i poszukiwać skarbów przy pomocy specjalnego wykrywacza.

(krzan)

fot. (nadesłane oraz krzan)



Podobało się wszystkim

WĄBRZEŃNO ▶ Miniony sierpień nie tylko raczył nas słońcem i tropikalnymi upałami, ale też czytelniczymi wydarzeniami z tzw. kalendarza świąt nietypowych. 9 sierpnia miał miejsce Międzynarodowy Dzień Miłośników Książek



Takie święto najlepiej celebrować w bibliotece i tego samego zdania były przedszkolaki z Przedszkola Miejskiego „Bajka” w Wąbrzeźnie, które z samego rana odwiedziły filię dla dzieci wąbrzeskiej biblioteki. Bibliotekarka Maria Otremba przygotowała dla swoich małych gości cały szereg czytelnicznych zabaw, które pokazały dzieciom bogactwo tematów, które poruszają

biblioteczne książeczki. Znajdziecie tam wydawnictwa o zwierzętach, zawodach, emocjach, znanych postaciach, bajki i baśnie, wiersze na każdą okazję i wiele, wiele innych.

Dzieci wysłuchały historii o tym jak należy dbać o książki i podzieliły się też własną wiedzą na ten temat. Odpowiedzi maluchów rozbawiły nas do łez. Przedszkolaki wiedzą, że książek nie można wkła-

dać do zupy i najlepiej odkładać je na lodówkę!

Z kolei w środę 28 sierpnia świętowali miłośnicy Publicznego Czytania Komiksów. Jak się domyślicie w wąbrzeskiej bibliotece komiksów nie brakuje, zarówno tych dla dzieci, jak i dorosłych. Przygotowaną na tę okazję komiksową ekspozycję mieli okazję zobaczyć wychowankowie rodzin zastępczych z terenu powiatu wąbrzeskiego, którzy spędzają „Wakacje z PCPR”. Grupa dzieci w wieku od 5 do 12 lat odwiedziła bibliotekę, by poznać zasady jej funkcjonowania, rozejrzeć się po wnętrzach, ale przede wszystkim, by miło spędzić czas. I choć biblioteka wielu kojarzy się z bardzo szacownym miejscem, w której panie w koczkach szurają kapciami i stale proszą o ciszę, to



na pewno nie w Wąbrzeźnie!

W kolorowej filii dla dzieci bibliotekarka Dorota Sionkowska przygotowała mnóstwo zabaw i atrakcji, łącznie z tańcami z miotłą, rysowaniem z zamkniętymi oczami i zabawnymi zadaniami, które losowało biblioteczne, nowiutkie koło fortuny. Dzieciom się podobało i bibliotekarkom też!

(ak), fot. nadesłane

Wąbrzeźno

Ciekawa oferta dla niewidomych

Wąbrzeska biblioteka od sierpnia ma nową propozycję dla osób z orzeczeniem o niepełnosprawności wzroku.



Od stycznia osoby niewidome i słabowidzące spotykają się w bibliotece na projekcjach filmowych zaopatrzonych w audiodeskrypcję. Do filmowych wtorków dołącza teraz „Opera za rogiem”. To także projekt, który biblioteka realizuje we współpracy ze Stowarzyszeniem DeFacto, a który finansowany jest ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Osoby niewidome i słabowidzące wąbrzeska księżnica zapra-

sza na cykliczne pokazy oper, operetek, baletów i musicali w wersji z audiodeskrypcją.

Teatr operowy to niepowtarzalna forma artystycznego spotkania wielu sztuk: poezji, muzyki i obrazu, pięknego śpiewu, gry aktorskiej, choreografii, dekoracji, tańca. Opera ma moc oddziaływania na emocje, zmysły i wyobraźnię. Nikogo nie pozostawia obojętnym.

Pokazy dla osób z dysfunkcją



wzroku wyposażone są w audiodeskrypcję, która opisuje figury baletowe, budzi wyobraźnię, oddziałuje na zmysły i pozwala się jednocześnie oddać muzyce najwybitniejszych kompozytorów.

Tytuły, które bibliotekarki proponują klubowiczom, mają bardzo dobrą jakość wizualną i muzyczną.

We wtorek 27 sierpnia odbył się pierwszy pokaz w ramach projektu „Opera za rogiem”, a przybyli melomani mieli okazję uczestniczyć

w prawdziwej uczcie muzycznej, której głównym daniem była operetka „Wesoła wdówka” okrzyknięta arcydziełem gatunku.

Dzieło Franza Lehára z 1905 roku uznawane jest za najlepszą i najczęściej graną operetkę wszechczasów, przepełnione szlagierami, na czele z największym bodaj hitem scen operetkowych „Usta milczą, dusza śpiewa”.

„Wesoła wdówka” od lat bawi publiczność śmiałym i dowcipnym

librettem oraz porywającą muzyką. Członkowie Klubu Filmowego z Audiodeskrypcją również nie zostali obojętni na wdzięki młodej wdowy Hanny Gławari i jej adoratora, hrabiego Daniły. Zachwycali się niezwykle pięknymi strojami i wspaniałymi głosami śpiewaków oraz niezaprzeczalnym tryumfem prawdziwej miłości.

Za miesiąc, 24 września, o godz. 10:00 spotkają się na „Halce”.

(ak), fot. nadesłane

Dożynki sołectkie w Osieczku

GMINA KSIĄŻKI ▶ Plaża przy świetlicy wiejskiej w Osieczku była miejscem lokalnych uroczystości w sobotę 24 sierpnia 2024 roku



Wydarzenie rozpoczęło się mszą św. Później był przemarsz z wieńcami i dożynkowymi bochnami chleba. Wszędzie były widoczne pomysły, zabawne witacze. Następnie mieszkańcy sołectwa Osieczek skorzystali z poczęstunku, a później wzięli udział w zabawie tanecznej przy zespole NEGRO. Trwało

to do trzeciej godziny nad ranem co dowodzi, że zabawa była wyjątkowo udana. Kolorowy mercedes i ciągniki znalazły swoich małych fanów. Poza tym było dla nich sporo innych atrakcji, związanych ze sportową rywalizacją i nie tylko, bo zajęcia przygotowane i przeprowadzone przez Gminny Ośrodek



Kultury w Książkach cieszyły się ogromną popularnością.

– Był też pieczony w całości prosiak, który znalazł uznanie 150 osób uczestniczących w wydarzeniu – informuje sołtys Mirosław Macikowski i dziękuje wszystkim współorganizatorom za sprawną realizację tej ważnej imprezy. – Było dużo dzieci,

które świetnie się bawiły i korzystały z zaproponowanej oferty zajęć. W tym miejscu należą się podziękowania dla dyrektora Jerzego Cyrana z GOK w Książkach.

Dożynki są tradycyjną imprezą kończącą zbiór plonów i dobry odbiór uczestników tego wydarzenia jest niezwykle istot-

ny. Integracja środowiskowa jest nie mniej ważna. Wydaje się, że w Osieczku wszystko przebiegło wspaniale, o czym dowodzi czas trwania wydarzenia. Udział wójta Krzysztofa Zielińskiego widocznego na zdjęciach ze starostami dożynek dodał splendoru całemu wydarzeniu.

B. Walas, fot. GOK Książki



Złot militariów i motoryzacji

REGION ▶ Druga edycja Złotu Miłośników Militariów i Aut Amerykańskich ponownie okazała się przysłowio-
wym „strzałem w dziesiątkę”. Pojawiło się ponad 110 aut amerykańskich, kilkadziesiąt pojazdów wojskowych,
grupy rekonstrukcji historycznej oraz miłośnicy militariów. Złot odwiedziły tłumy mieszkańców regionu

W mionny weekend na Zamku Golubskim odbył się II Złot Miłośników Militariów i Samochodów Amerykańskich. Do Golubia-Dobrzynia zjechało ponad 110 amerykańskich aut, kilkudziesięciu członków grup rekonstrukcji historycznej oraz stowarzyszeń zajmujących się odkrywaniem historii. Byli także pasjonaci wojskowych pojazdów oraz kolekcjonerzy.

W piątek organizatorzy złotu – Stowarzyszenie Urywki Historii: Szymon Wiśniewski (nasz redakcyjny kolega oraz lokalny historyk i nauczyciel, radny) oraz Krzysztof Skrzyniecki (społecznik, radny i pasjonat amerykańskiej motoryzacji oraz fotografii) wraz z wolontariuszami przygotowywali teren złotu. Wieczorem odbyło się ognisko dla uczestników złotu.

W sobotę złot oficjalnie rozpoczął się punktualnie w południe. O tej godzinie ponad 110 samochodów amerykańskich wyruszyło z zamku na paradę ulicami Golubia-Dobrzynia. Niemal na każdym skrzyżowaniu przejazd oglądało wielu mieszkańców.

– Wśród samochodów, które przejechały przez miasto, można było podziwiać wiele aut, które na naszych drogach są niespotykane – wymienia Krzysztof Skrzyniecki, odpowiedzialny za część motoryzacyjną złotu. – Były samochody współczesne, ale również historyczne, między innymi Dodge z czasów II wojny światowej. Ulicami miasta



przejechała ponad setka samochodów, które witali mieszkańcy Golubia-Dobrzynia.

W części militarnej mogliśmy podziwiać armaty z kolekcji mieszkańca Golubia-Dobrzynia – Grzegorza Przysłaskiego, pojazdy wojskowe (samochody i motocykle) ze zbiorów Andrzeja Budnego, także z Golubia-Dobrzynia. Wojskowego Jeepa Willysa zaprezentował Piotr Zgórzyński z Elgiszewa, a Dodge'a Arkadiusz Gralak z Bydgoszczy. Przyjechali również członkowie grup motoryzacyjnych z Torunia i okolic, którzy zaprezentowali kilkanaście różnych pojazdów wojskowych.

Swoje stanowiska wystawiły także stowarzyszenia oraz osoby zajmujące się poszukiwaniami artefaktów historycznych z Golubia-Dobrzynia (Stowarzyszenie

Historyczno-Eksploracyjne „Przedmoście”). Swoje zbiory zaprezentowały także prywatne muzea: Muzeum Militariów w Golubiu-Dobrzyniu i Muzeum „Lisewski Zakątek” w Lisewie.

O historii opowiadali ponadto członkowie grup rekonstrukcji historycznej: Projekt Historyczny „Synowie Północy” Wojna kontynuacyjna 1941-1944, Stowarzyszenie Miłośników Historii THORN oraz Grupa Rekonstrukcji Historycznej „Bugaj” i Piotr Kamiński, który wcielił się w amerykańskich żołnierzy z czasów wojny w Vietnamie. Do służby wojskowej zachęcali natomiast żołnierze z Wojskowego Centrum Rekrutacji w Brodnicy.

– Jesteśmy grupą miłośników historii i zajmujemy się odtwarzaniem wojsk fińskich z czasów II wojny światowej – dodaje Hubert

Herbowski z Projektu Historycznego „Synowie Północy” Wojna kontynuacyjna 1941-1944. – Na złocie prezentowaliśmy historię konfliktu fińsko-sowieckiego i opowiadaliśmy o II wojnie światowej.

– W zeszłym roku, po raz pierwszy, wspólnie z Krzysztofem połączyliśmy nasze pasje i zaprosiliśmy do współpracy osoby oraz grupy zajmujące się szeroko rozumianą historią, militariami i amerykańską motoryzacją – mówi Szymon Wiśniewski. – Udało nam się zebrać rzeszę osób, które włączyły się do organizacji. Udało nam się stworzyć bardzo dobrą imprezę, która przyciągnęła tłumy mieszkańców nie tylko Golubia-Dobrzynia, ale również regionu. W tym roku także impreza pozytywnie przerosła nasze oczekiwania. Dziękuję wszystkim za pomoc i przybycie.

Organizatorami przedsięwzięcia byli Szymon Wiśniewski oraz Krzysztof Skrzyniecki tworzący kanał „Urywki historii”. Sponsorami i partnerami złotu byli: Powiat Golubsko-Dobrzyński, Gmina Golub-Dobrzyń, Gmina Ciechocin, Gmina Zbójno, Gmina Radomin, Oddział PTTK im. Zygmunta Kwiatkowskiego w Golubiu-Dobrzyniu, Agrolok, Agropol – Wojciech Kurek, Bank Spółdzielczy w Golubiu-Dobrzyniu, Drobet, Stalmar, Poolwood, Dombud Rp, Erol – Stacja Paliw, Gramar, Hetman, Jolmar, Kab-Bud – Bojanowski, Meblopol, Restauracja Działyń, Mobilna Balia I Kotssimo – Hodowla Kotów, Ośka – Ośrodek Szkolenia Kierowców, Pakulski Andrzej – Rusztowania, Polwood, Salon Meblowy „Kopernik”, Siwy Mechanika Pojazdowa, Spółdzielnia Mieszkaniowa Golub-Dobrzyń, Wulkanizacja Bestry, Zakład Masarski – Romanowscy, Nicrometal, Państwo Herbowsky, Hufiec Związku Harcerstwa Polskiego Brodnica i Hufiec ZHP Powiatu Włocławskiego.

Komenda Powiatowa Policji w Golubiu-Dobrzyniu, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Golubiu-Dobrzyniu oraz Ochotnicza Straż Pożarna zabezpieczała przejazd samochodów przez Golub-Dobrzyń. Patronat na złotem sprawował starosta powiatu golubsko-dobrzyńskiego Jacek Foksiński.

(Red), fot. Szyw, Ł. Zacharski, J. Green



To były najciekawsze wakacje

POWIAT ▶ Ciekawie minął ostatni tydzień wakacji wychowankom rodzin zastępczych z terenu powiatu wąbrzeskiego, na cyklicznych spotkaniach w ramach corocznej akcji: „Wakacje z PCPR”, które odbyły się w dniach od 26.08.2024 r., do 30.08.2024 r.



W spotkaniach brało udział szesnaścioro wychowanków, którzy mogli skorzystać z wielu przygotowanych dla nich atrakcji. W poniedziałek dzieci brały udział w zajęciach sportowych w kręgielni MANGO, a dzień zakończyły w ogródku letnim na wąbrzeskim rynku, jedząc zapiekanki. Następnego dnia wychowankowie wybrali się na wycieczkę pociągiem do Leśnego Parku Kultury i Wypoczynku w Myślicinku, gdzie mieli możliwość przyglądania się różnym

gatunkom zwierząt przebywających w zoo.

W środę dzieci odwiedziły Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną w Wąbrzeźnie oraz wzięły udział w zajęciach sportowych na wąbrzeskim basenie. Po wyczerpujących zabawach basenowych wychowankowie gościli w restauracji „Stary Młyn”, gdzie dzięki uprzejmości właścicieli smakowali różne rodzaje pysznej pizzy. Czwartkowy dzień upłynął na wycieczce do Kinder Parku w Toruniu –

Centrum Rozrywki Rodzinnej, gdzie dzieci intensywnie korzystały z atrakcji, tj. trampolin, małego gaju, zjeżdżalni, ścianek wspinaczkowych.

– Piątkowe podsumowanie „Wakacji z PCPR” rozpoczęliśmy rajdem pieszym do Leśnictwa Czystochleb, gdzie przywitał nas członek Zarządu Powiatu w Wąbrzeźnie – Leśniczy Wiesław Siciński. Wychowankowie w tym dniu mieli zorganizowane gry i zabawy na świeżym powietrzu oraz ognisko z kiełbaskami.



mi. Na podsumowaniu wakacji starosta wąbrzeski Krzysztof Maćkiewicz wraz z Wiesławem Sicińskim i dyrektorem Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Wąbrzeźnie wręczyli dzieciom pamiątkowe dyplomy za udział w spotkaniach – informuje PCPR Wąbrzeźno.

Wyjazdy w cyklu „Wakacji z PCPR” wraz z posiłkami zostały dofinansowane w ramach zajęć profilaktycznych projektu pn: „Rodzina w Centrum Etap I”. Za pomoc w realizacji spo-

tką PCPR szczególnie dziękuje: Zakładowi Aktywności Zawodowej w Wąbrzeźnie, Miejskiemu Zakładowi Energetyki Ciepłej Wodociągów i Kanalizacji, Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej im. Witalisa Słachickowskiego, Restauracji „Stary Młyn”, członkowi Zarządu Powiatu w Wąbrzeźnie Wiesławowi Sicińskiemu oraz Specjalnemu Ośrodkowi Szkolno-Wychowawczemu we Wroniu.

(ak), fot. PCPR Wąbrzeźno



Brudna historia

CIEKAWOSTKA ▶ Śmieci dziś oznaczają dla nas nakaz segregacji i wysokie koszty obsługi. System wywozu odpadów to wynalazek bardzo młody. Liczy sobie niespełna 150 lat. Wcześniej historia rozgrywała się w otoczeniu śmieci i przy zapachu rozkładających się odchodów



W starożytnych miastach ludzie w prosty sposób pozbywali się śmieci. Był one wyrzucane na ulice i tam dosłownie roznoszone pod butami przechodniów. Było to może mało higieniczne, ale przynajmniej utwardzało nawierzchnie ulic. Jako pierwsi zakaz wyrzucania śmieci na ulice wprowadzili mieszkańcy Aten. Nie posunięto się jednak zbyt daleko w ekologii, ponieważ wyznaczono teren poza murami miasta, gdzie śmieci miały być wyrzucane. W Rzymie wprowadzono pierwsze powozy, które wywoziły odpady poza miasto. Był to jednak przywilej dostępny dzielnicom zamieszkanym przez patrycjuszów. Innym sposobem było wyrzucanie śmieci do kanału nazywanego Cloaca Maxima, który odprowadzał je aż do rzeki Tyber, a następnie do morza. Woda z Tybru nie nadawała się do picia ani do kąpienia się. Rzymianie mieli jednak akwedukty dostarczające czystą, górską wodę. Nie przejmowali się więc stanem rzeki.

W średniowiecznych miastach śmieci były problemem danego gospodarstwa domowego. Można je było ponownie wyrzucać do rzek, co rodziło ryzyko epidemii. Można je było wywozić za miasto, ale to kosztowało. Większość odpadków szybko ulegała degradacji. Średniowieczny mieszczanin nie produkował odpadów z plastiku, papieru i metalu czy szkła. Nie było go na to stać. Odpady organiczne dawano do zjedzenia psom, palono oraz zakopywano na podwórkach. Wiele śmieci przetwarzano. Z kości można było zrobić kleje, z odpadów organicznych kompost, a metal i szkło przetapiano. Tak czy inaczej zapach średniowiecznych miast był okropny. Szkockie miasto Edynburg do dziś

jest nazywane potocznie „starym kopciuchem”, ponieważ większość śmieci palono, a dodatkowo ogrzewano się w surowym klimacie przez większość roku.

Pamiętajmy, że przez większość historii miasta nie były wielkie. Kiedy Polska osiągnęła szczyt potęgi w XVI wieku, Kraków liczył sobie zaledwie 30 tys. mieszkańców. Dziś jest ich ponad 700 tys. Taka masa ludzi produkuje znacznie więcej śmieci. Dynamiczny rozwój miast nastąpił w XIX wieku wraz z rewolucją przemysłową. Rzeka ludzi wprowadzająca się do miast powodowała zupełne rozchwianie i tak prawie nieistniejącego systemu radzenia sobie z odpadami. Pierwszym miastem, które zatrudniło śmieciarzy, był Londyn. Zajmowali się oni głównie zamykaniem kurzu. Pamiętajmy, że wszystkie domy i fabryki opalano węglem. Kurz z tysięcy kominów osiadał na ulicach i budynkach. Pierwsi śmieciarze nazywani „dust man”, czyli dosłownie „facetami od kurzu” zamykali osady, a następnie sprzedawali je farmerom. Ci wykorzystywali popioły jako znakomity nawóz. Później w miastach pojawiły się pierwsze wozy, którymi wywożono odpady z ulic.

Odpadem, z którym nie potrafiono sobie poradzić, były końskie odchody. Koń był odpowiednikiem dzisiejszego samochodu i kluczowym elementem gospodarki. Nikt nie mógł jednak znaleźć sposobu na śmierdzący problem końskich odchodów. W XIX wieku w Nowym Jorku letnie miesiące były nie do zniesienia ze względu na wszechobecny odór.

Pierwszym politykiem, który postanowił rozwiązać problem śmieci, był Francuz Eugene Poubelle. W 1884 roku wprowadził

przepis, według którego właściciel kamienicy musi zapewnić lokatorom kosz o pojemności od 40 do 120 litrów na przechowywanie śmieci. Już wówczas wprowadzono prosty podział na odpady nadające się do kompostowania, papier i ubrania oraz naczynia i szkło. Paryż miał 2 miliony mieszkańców, więc uruchomienie systemu wywozu odpadów było karkołomne. Biedny Poubelle przeszedł do historii, ponieważ paryżanie zaczęli nazywać pojemniki na śmieci od jego nazwiska Boîtes Poubelle. Polityk miał otrzymywać także groźby od zbieraczy śmieci, którzy żyli z wygrzebywania ze stert odpadów cenniejszych przedmiotów. Śmieci wywożono poza Paryż i wrzucano na wielkie hałdy. W Nowym Jorku aż do początku XX wieku śmieciowiskiem były wody Atlantyku.

Polska jako kraj wcześniej zaczęła walkę ze śmieciami. Rozpoczął ją król Kazimierz Wielki, który nie tylko budował, ale i porządkował. W 1373 roku nakazał w Krakowie usuwanie odpadów stałych i płynnych. Każdy właściciel kamienicy musiał usuwać odpady wzdłuż swojego obiektu aż do szerokości połowy ulicy. Jeśli by tego nie robił, groził mu mandat.

Żeby nie szukać zbyt daleko, także średniowieczny Toruń dbał o porządek. Istniał tu system kanalizacji stworzony z odpowiednio przekierowanych cieków wodnych. W mieście nakazywano brukowanie ulic oraz zakazywano utrzymywania świń. Po II wojnie światowej w zniszczonej Warszawie jedną z pierwszych instytucji, które powstały, był ZOM. Jego pracownicy przy użyciu kilku ciężarówek i wozu konnego oczyszczali ruiny miasta z odpadów.

(pw)

XX wiek

Między lekarzem, a apteką

W 1923 roku w Kowalewie spadło zaufanie do miejscowego lekarza. Diagnozy był może i słuszne, ale chorzy zdrowieli wolniej lub wcale. Okazało się, że winą leżała po stronie kreatywnego aptekarza.



Dawniej w aptekach sprzedawano niewiele gotowych leków. Zadaniem aptekarza było przygotowywanie leków według recept lekarza. W Kowalewie lekarzem był dr Łomakin. To on zaczął zbierać żale i pretensje pacjentów, którzy zarzucali mu niewłaściwe leczenie. Wkrótce okazało się, że to miejscowy aptekarz p. Pucia niewłaściwie przygotowywał leki. Najczęściej pomijał drogie, ale kluczowe składniki.

(pw)

XX wiek

Teatr w stodole

W Warszawie powstał dawniej klub studencki „Stodoła”. W latach 20. we wsi Węgiersk powstał nieformalny teatr stodoła.



Lokomotywami społeczności w Węgiersku byli Józef Sołtykiewicz i Edward Moszczyński. Obaj działali dla miejscowej OSP. Pierwszy był nauczycielem, drugi sędzią. W 1929 roku wpadli na pomysł stworzenia teatru, którego aktorami byłiby miejscowi inteligenci. Premierową sztukę pt. „Miłość strażaka” wystawiono w 1929 roku w Zielone Świątki. Pogoda nie dopisała, a między belkami stodoły teatralnej przeciskał się zimny wiatr. Mimo to ludzie przyszli na spektakl i to tłum-

nie. Kolejna sztuka nosiła tytuł „Grube ryby”. Była to komedia, ponieważ ten gatunek cieszył się największą popularnością.

Po spektaklu teatr w stodole zamieniał się w salę taneczną. Zabawy trwały do białego rana. Obaj panowie, którzy rozkręcali życie społeczne we wsi, nie przeżyli wojny. Józef Sołtykiewicz został zabity przez Niemców. Edward Moszczyński został zamordowany jako oficer rezerwy przez Rosjan.

(pw)

Obrona ziemi chełmińskiej

XX WIEK ▶ W poprzednim numerze naszego tygodnika przybliżyliśmy początek walk nad rzeką Osą, w okolicy Grudziądza 1 września 1939 roku. Kontynuujemy wątek i przedstawiamy, co działo się w tym rejonie 2 września 1939 roku

W południe 1 września Niemcy atakowali także na innych odcinkach obrony polskiej 16. Dywizji Piechoty. Niebezpieczeństwo zarysowało się na styku odcinka obrony Grudziądza z odcinkiem płk. Zygmunta Bohusza-Szyski. Z rejonu Rogożno-Zamek trzy kompanie czołgów uderzyły w bok I/66 pułku piechoty mjr Andrzej Burnatowski, związanego walką z niemiecką piechotą. Ostatecznie utracił on część pozycji i poniosł duże straty. Atakiem czołgów zagrożone były też SO I/16 pal mjr Tadeusza Nadratowskiego i odwodowego II/64 pp mjr Tadeusz Dąbrowskiego. Natarcie czołgów załamało się w ogniu I/16 pal mjr Nadratowskiego, a 64. Pułk Piechoty, chociaż miał na swych tyłach nieprzyjacielskie czołgi, utrzymał stanowiska na północnym brzegu Osy. Poniósł jednak duże straty: 5 oficerów i około 200 szeregowych. Dowódca pułku ppłk Bolesław Ciechanowski został ranny w nogę, a jego obowiązki przejął mjr Aleksander Rewerowski. Do wieczora odwody pułkowe próbowały odtworzyć pozycje obronne na lewym skrzydle – bezskutecznie. Wobec tego dowódca 16. DP płk Stanisław Świtalski postanowił wykonać kontratak odwodem dywizyjnym. Zaplanowano go na 18.00. Ponieważ odwodowy 66. Pułk Piechoty płka Stefana Michalskiego był rozmieszczony w rejonie oddalonym o około 15 km, nie zdołał on jednocześnie wyjść na rubież kontrataku, a poszczególne bataliony wchodziły do walki samodzielnie. Ta nieskoordynowana walka toczyła się do późnych godzin wieczornych i nie przyniosła powodzenia. W obawie przed całkowitym odcięciem pozostałych na północnym brzegu Osy oddziałów, dowódca 16. DP polecił wycofać się na południowy brzeg rzeki. Wycofując gros sił dywizji na południe Osy, dowódca dywizji oddał Niemcom fortyfikacje i rozbudowane punkty obserwacyjne, a własne oddziały przesunął w teren nieprzygotowany do obrony, w którym morenowy grunt utrudniał kopanie umocnień. Wprawdzie gen. Bołtuć nie zatwierdził tej decyzji, ale wycofujących się już wojsk nie zdołał zawrócić.

Dowódca GO „Wschód” także zdecydował się na kontruderzenie. O 21.45 wydał rozkaz bojowy i postawił w nim następujące zadania: 14 Pułk Piechoty bez I/14 PP miał przejść do rejonu Duże Mełno, do dyspozycji dowódcy 16. Dywizji

Piechoty. Zgrupowanie dowódcy 4. Dywizji Piechoty w składzie: 63. PP, 67. PP (bez dwóch batalionów), I/4 pal, 4 dac, kompania TK ześrodkować się w rejonie lasu na północ od Jarantowic z zadaniem uderzenia na korzyść 16. DP lub 208. Pułku Piechoty. Osłona skrzydła pod dowództwem płka dypl. Mieczysława Rawicza-Mysłowskiego w składzie I/67 PP., batalion ON „Brodnica”, III/67. PP, III/4. pal, kawaleria dywizyjna, kompania kolarzy. 16. Dywizja Piechoty wzmocniona 14. PP (bez batalionu) i batalionem 65. Pułku Piechoty odbierze utracone stanowiska nad Osą. Wzmocnienie zapewnił 4. Dywizjon Artylerii Ciężkiej.

Dowódca 4. DP już przed wieczorem przystąpił do przegrupowania swoich wojsk. Do przewozu 14. PP wykorzystano kombinowany skład pociągu. Pozostałe oddziały rozpoczęły marsz i kontynuowały go przez całą noc, pokonując odległość około 35 km. II/65 pp do godzin popołudniowych wchodził w skład OW „Wisła”, a po jego rozwiązaniu odbywał przemarsz częściowo transportem samochodowym, w tym samochodami przydzielonymi z batalionu ON „Starogard”.

Zarówno gen. Bołtuć jak i dowódca Armii „Pomorze” gen. Władysław Bortnowski liczyli, że 16. Dywizja Piechoty wzmocniona jednym pułkiem piechoty i dywizjonem artylerii ciężkiej nocnym uderzeniem odzyska utracone wcześniej stanowiska. Poza tym dowódca GO „Wschód” dysponował stosunkowo silnym odwodem, który przegrupowywał się na kierunek głównego uderzenia nieprzyjaciela, aby być gotowym do likwidacji ewentualnego włamania się w polską obronę.

Walki 2 września

Wojska Grupy Operacyjnej „Wschód” całą noc (z 1 na 2 września) maszerowały celem przyjęcia optymalnego ugrupowania do przeciwuderzenia. Po północy wydany został rozkaz operacyjny. Dowódca 16. DP płk Stanisław Świtalski postanowił utrzymać linię obrony, a z chwilą przybycia w jego rejon 14. Pułku Piechoty ppłk. Włodzimierza Brayczewskiego wykonać uderzenie w kierunku na Orle i opanować linię Osy. Postawił przy tym następujące zadania. Zgrupowanie ppłka Stefana Cieślaka miało w dalszym ciągu bronić swego odcinka obrony. Odcinek 66. PP w składzie: 66. PP (bez I i III batalionu), I/65 PP, III/64 PP, II/16 pal otrzymał zada-

nie utrzymania linii: Dąbrówka Królewska, dwór Annowo, wzgórze 1 km na zachód od Annowa; być w gotowości do natarcia w kierunku: Salno – Dąbrówka Królewska – Nowa Góra i w pasie natarcia wyrzucić nieprzyjaciela za Osę. Odcinek „Gruta” pod dowództwem dowódcy piechoty dywizyjnej płk. Bohusza-Szyski w składzie: 64. PP (bez III/64), I i III/66 PP, I/16 pal utrzymać zajmowaną linię Annowo-Gruta, a następnie nacierać w kierunku na Orle. Grupa artylerii w składzie 4. i 16. dac pod dowództwem dowódcy 16. pal ppłk. Aleksandra Słupczyńskiego miała za zadanie wzmocnić ogniem obronę na odcinku „Gruta”, a następnie wspierać natarcie. Zmotoryzowana kompania saperów otrzymała zadanie zorganizowania zapory przeciwpancernej na linii wzgórz 104-88.

Po godzinie 7.00 14. Pułk Piechoty stał na pozycjach w okolicach Mełna. Historycy nie potrafią ustalić, dlaczego pułk nie ruszył do natarcia. Do natarcia nie ruszyły także inne oddziały 16. Dywizji Piechoty. Możliwe, że planowane polskie natarcie zostało uprzedzone silną niemiecką nawałą ogniową i uderzeniem wojsk lądowych. Około 8.00 do natarcia ruszyła niemiecka piechota. Niemcy wznowili natarcie na pozycje 16. Dywizji Piechoty rozlokowanej na linii jezioro Mełno, Gruta i Annowo. O 7.30 niemiecka 21. Dywizja Piechoty i I/10 pułku czołgów uderzyły na południe od Rogożna-Zamek na Dąbrówkę Królewską, dwór Salno, dwór Annowo, Niewald i Mełno. Po zaciętej obronie oddziały 64. i 66. Pułku Piechoty zostały zechnięte na wysokość toru kolejowego Grudziądz – Jabłonowo, a 14. Pułk Piechoty z Mełna odrzucony został na Zakrzewo, dwór Kitnowo i dwór Głębiwko. Również na prawym skrzydle kombinowany batalion 16. DP, obsadzający pozycję w rejonie Dębniaka, około 14.00 wycofał się w kierunku Jabłonowa. Dowódcy batalionów próbowali podejmować kontrataki, ale ich działania nie były skoordynowane i doprowadziły do przemieszania się jej pododdziałów.

Aby ratować sytuację, dowódca armii gen. Bortnowski nakazał wykonanie nalotów lotniczych na niemiecką piechotę. Dowódca lotnictwa armii płk Bolesław Stachoń zadanie to powierzył 141. Eskadrze Myśliwskiej. Nie przyniosło ono większych rezultatów, a nacisk Niemców na polską piechotę nie

zelał. Po południu oddziały niemieckie doszły do linii Okonin – Mełno, a odwrót oddziałów 16. DP zaczął przybierać znamiona paniki. Niemcy nacierali bezpośrednio na Grudziądz. Uaktywniły się niemieckie grupy dywersyjne.

Z tego względu gen. Bołtuć postanowił wycofać z walki oddziały 16. DP, a na ich miejsce wprowadzić 4. Dywizję Piechoty. 16. DP wycofał do odwodu w rejonie Radzyna, w celu uporządkowania oddziałów, a jej dowódcę, płka dypl. Stanisława Świtalskiego odesłał do dyspozycji dowódcy armii. Dowództwo dywizji objął dowódca piechoty dywizyjnej płk dypl. Zygmunt Bohusz-Szysko. W tym czasie nieprzyjaciel wzmógł aktywność na odcinku Grudziądza, usiłując przeprawić się przez Osę w rejonie Kłódki i Owczarek. Próby zostały udaremnione przez oddziały broniące miasta. Natomiast powodzenie uzyskali Niemcy na styku obrony Grudziądza ze środkowym odcinkiem obrony 16. DP. Aby zapobiec całkowitemu okrążeniu miasta, w rejon dworu Marusza i Pokrzywna skierowano II/65 PP mjr Artura Gudery, wsparty 48. Dywizjonem Artylerii Lekkiej mjr Wacława Gaya.

Ponaglany przez dowódcę armii gen. Bołtuć postanowił odtworzyć obronę na Osie siłami 4. Dywizji Piechoty rozmieszczonej w rejon Radzyń – Jarantowice. Dowódca dywizji otrzymał następujące zadanie: z podstawy wyjściowej Mełno – Duże Zakrzewo nacierać w kierunku na Duże Annowo – Dąbrówka Królewska i pobić nieprzyjaciela znajdującego się w rejonie: Gruta – Annowo – Salno. Po wykonaniu zadania przejść do obrony w granicach dawnego odcinka 16. DP. W tym okresie w podporządkowanie dowódcy 4. DP wchodzi obsada odcinka „Grudziądz” oraz II/65 PP wraz z dywizjonem artylerii.

16. Dywizja Piechoty miała zatrzymać swoje oddziały na linii Mełno – Okonin. II/65 PP z dywizjonem artylerii miał opanować rejon Nicwałd. Po wykonaniu zadania przez 4. DP dowódca 16. DP miał ściągnąć swe oddziały do rejonu Radzyń – Rywałd Szlachecki, uporządkować je i tam przejść do odwodu GO.

4. Dywizja Piechoty wchodzi do gry

Przy nakazanym pośpiechu wykonanie rozkazu przez dowódcę 4. DP było prawie niemożliwe. W rejonie Mełna rubież wejścia do walki nie została utrzymana

przez oddziały polskie, a maszerująca z Radzyna 4. DP natrafiła na cofające się bezładnie oddziały 16. DP i 14. PP. W tych warunkach przeciwnatarcie zostało opóźnione i wyszło dopiero o 18.00. Dowódca 4. DP płk Niezabitowski dysponował w tym czasie tylko czterema batalionami piechoty i jednym dywizjonem artylerii. Z pozostałymi oddziałami dywizji nie posiadał łączności.

63. Pułk Piechoty ppłk. Stefana Kaczmarczyka uderzył z podstaw wyjściowych w Okoninie na dwór Annowo, a 14. Pułk Piechoty ppłk. dypl. Włodzimierza Brayczewskiego z linii Zakrzewo, dwór Kitnowo przez Mełno na Grutę. Nieskoordynowane działanie 4. DP, a przede wszystkich pewien chaos w dowodzeniu spowodowały, że odwodowy 67. PP (bez dwóch batalionów) wysunięty został do przodu przed pierwszorazowe bataliony. Wskutek tego 67. PP musiał cofać się. Także wykorzystanie 14. PP napotkało poważne trudności. Dowódca tego pułku nie panował nad pododdziałami. Tylko III/14 PP maszerował zwarcie, toteż jako pierwszy mógł zostać zawrócony. Około 20.00 63. PP zaatakował z rejonu stacji Mełno w kierunku na Annowo. 14. pp atakował na prawo od 63. pp nieco później, ale nie objął swym zasięgiem przewidywanego dla niego całego rejonu aż do dworu Mełno.

W ciemności batalion 63. PP pomylił marszrutę i zamiast Annowa, zaatakował Grutę. W tym czasie pod Grutę podszedł czołowy batalion 14. PP. Doszło do wzajemnego ostrzelania się. Także znajdujący się we wsi Niemcy ostrzeliwali się wzajemnie. Gruta została ostatecznie zdobyta przez Polaków około północy. Wtedy dowódca 4. DP wstrzymał natarcie, rozkazując przejść do obrony. 14. PP zajął odcinek między jeziorem Mełno, a Wilcze, a 63. PP między jeziorem Wilcze, a torem kolejowym na północ od Okonina. Jeszcze w nocy Niemcy zaatakowali 14. PP, zajęli dwór Mełno i znaleźli się na tyłach pułku. Ułtarczy trwały do rana i nie pozwoliły 14. PP przyjąć właściwej struktury obrony.

W tym czasie II/65 PP, wspierany przez 48. dal atakował z powodzeniem w rejonie dworu Marusza-Pokrzywno i około 20.00 zdobył Nicwałd. W ten sposób zażegnane zostało niebezpieczeństwo odcięcia obrony Grudziądza od reszty ugrupowania.

Opr. (Szyw)



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU WĄBRZESKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Nieruchomości

Działki

KUPIĘ DZIAŁKĘ ROLNĄ 886-127-311

Rolnictwo

Inne

Sprzedam owies, żyto, mieszankę tel. 883-678-823

Zwierzęta

Sprzedaż kurek odchowanych dostawa gratis.
tel. 503-508-148

Kultura i rekreacja

Miejska i Powiatowa Biblioteka
Publiczna w Wąbrzeźnie
ul. Matejki 11 B
tel. 56 688 18 21

Wąbrzeski Dom Kultury
ul. Wolności 47
tel. 56 688 17 27

Centrum Sportu i Rekreacji
ul. Tysiąclecia 3
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 16 36

Oświata

Zespół Szkół
Ogólnokształcących
ul. Wolności 35
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 22 85

Szkoła Podstawowa nr 3
ul. Tysiąclecia 1
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 20 19

Szkoła Podstawowa nr 2
im. Jana Pawła II
ul. Wolności 30
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 18 23

Przedszkole Miejskie. Bajka
ul. Żeromskiego 11
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 20 92

Przedszkole Alpido
ul. Marii Konopnickiej 13
87-200 Wąbrzeźno
kom. 604 238 767

Specjalny Ośrodek
Szkolno-Wychowawczy we Wroniu
Wronie 28
tel. 56 461 06 11

Poradnia Psychologiczno-
Pedagogiczna w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 35
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 21 75

Zespół Szkół Zawodowych
ul. Żeromskiego 6
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 13 52

Pomoc społeczna

Powiatowe Centrum
Pomocy Rodzinie w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 44
tel. 56 688 24 52

Miejski Ośrodek
Pomocy Społecznej w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 32
tel. 56 689 04 00

Dom Pomocy Społecznej
ul. Pod Młynik 4a
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 03 71

Przedsiębiorstwa komunalne

Zarząd Dróg Powiatowych
ul. 1 Maja 61
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 13 86

Miejski Zakład Energetyki
Ciepłej Wodociągów
i Kanalizacji Sp. z o.o. w Wąbrzeźnie
ul. Tysiąclecia 8
tel. 56 688 14 27

Zdrowie

Apteka Majowa
ul. Mickiewicza 11
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 620 04 49

Apteka Pod Arniką
ul. Wolności 10
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 26 55

Apteka Stokrotka
ul. Niedziałkowskiego 8
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 12 94

Apteka Dbam o Zdrowie
ul. Wolności 38
87-200 Wąbrzeźno
tel. 73 669 77 73

Apteka PULS VI
ul. Niedziałkowskiego 5
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 477 01 25

NZOZ Przychodnia
Specjalistyczna "REMEDIUM"
ul. Matejki 2A, 87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 29 89 lub tel. 56 687 17 87

Apteka Przyjazna
ul. Wolności 46
87-200 Wąbrzeźno
Tel. 56 651 06 50

Niepubliczny Zakład
Opieki Zdrowotnej
Nowy Szpital
w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 27
tel. 41 240 1701

Przychodnia Lekarska
"Amicus" N.Z.O.Z.
ul. Grudziądzka 58
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 16 46

NZOZ Zespół Lekarski
„Medicus” Swarczewicz-Bejger
Ewa, Swarczewicz Tomasz
ul. Pruszyńskiego 10,
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 08 87
tel. 56 687 30 22
tel. 56 687 30 23

Przychodnia Lekarska
Świat Zdrowia Neuca Med
ul. Niedziałkowskiego 5
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 03 58

Niepubliczny Specjalistyczny
Zakład Opieki Zdrowotnej
"Endomed"
ul. Plac Jana Pawła II
lokal nr 9
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 696 91 36
tel. 668 577 066

Przychodnia Medycyny
Rodzinnej w Sitnie
Sitno 37
tel. 56 688 14 91

Przychodnia KEMED
ul. Matejki 20c
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 00 20

Remedium SC Indywidualna
Praktyka Lekarska Ewa
i Cezary Zapałowicz
ul. Matejki 2A
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 29 89
tel. 56 687 17 87

Numery alarmowe

Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
ul. Św. Floriana 6
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 689 09 00
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji
ul. Wolności 28
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 72 00
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Wolności 44
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 28 00

Urząd Skarbowy w Wąbrzeźnie
ul. Macieja Rataja 2
tel. 56 687 17 77

Urząd Gminy Wąbrzeźno
ul. Mickiewicza 21
tel. 56 687 75 00

PKS Dworzec Autobusowy
ul. 1 Maja 51
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 14 62

Urząd Gminy Dębowa Łąka
Dębowa Łąka 38
tel. 56 688 49 10

Urząd Gminy Książki
ul. Bankowa 4
tel. 56 688 81 67

Urząd Gminy Płużnica
Płużnica 60
tel. 56 687 52 00

Urząd Gminy Ryńsk
ul. Mickiewicza 21
87-213 Ryńsk
tel. 56 687 75 00

Administracja

Urząd Miejski w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 18
tel. 56 688 45 00
Starostwo Powiatowe w Wąbrzeźnie
Wolności 44
tel. 56 688 24 51 do 57
Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
ul. Wolności 27
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 33 15

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!

Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Promowali zawód policjanta

POWIAT ➤ Policjanci wąbrzeskiej komendy odwiedzili kilka okolicznych dożynek na terenie powiatu, gdzie promowali zawód policjanta i prowadzili działania profilaktyczne z mieszkańcami



Kończące się wakacje i organizowane okoliczne imprezy były idealną okazją do spotkań z lokalnym społeczeństwem. Policjanci wąbrzeskiej jednostki brali czynny udział w wielu z nich, promując jednocześnie swoją profesję.

Dzielnicowi oraz profilaktycy spotykali się z mieszkańcami poszczególnych miejscowości, przeprowadzali pogadanki profilaktyczne i rozdawali gadzety najmłodszym. Największą atrakcją każdego spotkania był oczywiście Polfinek, maskotka



kujawsko-pomorskiej Policji.

– Podejmowane przez nas działania promocyjne przynoszą zamierzone efekty. Należy do wąskiego grona jednostek, które posiadają pełen stan etatowy, a mimo to regularnie wpływają do nas kolejne poda-

nia o przyjęcie do służby, bądź przeniesie się z innych komend, nawet z drugiego końca kraju – informuje asp. Krzysztof Świerczyński z KPP Wąbrzeźno.

Wszystkich zainteresowanych pełnieniem służby w niebieskiej formacji mundurowi

zapraszają na swoją stronę internetową w zakładce: ZOSTAŃ KIMŚ WYJĄTKOWYM, bądź do osobistego kontaktu z Wydziałem Kadr pod numerem telefonu 47 754 82 55.

(red), fot. KPP



OGŁOSZENIE

TYGODNIK REGIONU
WĄBRZESKIEGO

CWA

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:
Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:
tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 3600 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45

Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.

Wójt Gminy Ryńsk podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 2 września 2024 r. w Urzędzie Gminy Ryńsk, ul. Mickiewicza 21, 87-200 Wąbrzeźno oraz na stronach internetowych bip.gminarynsk.pl i www.gminarynsk.pl został wywieszony i opublikowany wykaz o przeznaczeniu do sprzedaży nieruchomości położonej w Sitnie. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Ryńsk, 87-200 Wąbrzeźno, ul. Mickiewicza 21 lub pod nr tel. (56) 687-75-27.

Wójt Gminy Ryńsk
(-) mgr Władysław Łukasik

Rehabilitacja z ZUS pomaga wrócić na rynek pracy

REGION ▶ Już od 1996 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych realizuje program rehabilitacji leczniczej w ramach prewencji rentowej. Co roku tysiące ubezpieczonych wyjeżdża do sanatorium lub rehabilituje się w miejscu zamieszkania. Najwięcej osób rehabilitowanych dotkniętych jest schorzeniami narządów ruchu: 39,6 tys. w 2023 r., aż 41,3 tys. w 2022 r. i blisko 34,8 tys. w 2021 r.

Program rehabilitacji leczniczej w ramach prewencji rentowej prowadzony przez ZUS ma na celu przywrócenie zdolności do pracy osobom, które w wyniku chorób lub wypadków i ich następstw są zagrożone długotrwałą niezdolnością do pracy, ale rokują odzyskanie tej zdolności po zastosowaniu odpowiedniego leczenia rehabilitacyjnego. – Rehabilitacja z ZUS pozwala poprawić stan zdrowia chorych na niedyspozycje, które są najczęstszą przyczyną niezdolności do pracy. Zalicza się do nich m.in. schorzenia narządu ruchu – informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

– Rehabilitacja w zakresie schorzenia układu ruchu jest wskazana dla osób z przewlekłymi chorobami kręgosłupa oraz ograniczeniami ruchomości z powodu chorób zwyrodnieniowych stawów i artropatii, które powodują nieobecność w pracy. Również dla osób po przebytych urazach kości, stawów, mięśni oraz tkanki łącznej. Natomiast przeciwwskazaniem do takiej rehabilitacji są złamania i zwichnięcia patologiczne w przebiegu: chorób układowych narządu ruchu z demineralizacją



tkanki kostnej, a także nowotworów kości i przerzutów nowotworowych do kości – mówi Natalia Fons z Wydziału Orzecznictwa Lekarskiego i Prewencji oddziału ZUS w Bydgoszczy.

Tylko w 2023 r. programem rehabilitacji leczniczej w ramach prewencji rentowej ZUS objętych zostało ponad 48,4 tys. ubezpieczonych. – Najwięcej osób rehabilitowanych było z powodu chorób

narządu ruchu – 39,6 tys., w tym 33,4 tys. osób rehabilitowanych w systemie stacjonarnym, czyli poza miejscem zamieszkania, a ponad 6 tys. w systemie ambulatoryjnym – dodaje rzeczniczka.

Kto może skorzystać z rehabilitacji

Z rehabilitacji leczniczej w ramach prewencji rentowej mogą skorzystać osoby ubezpieczone w ZUS-ie (pracujące zawodowo),

a także osoby pobierające zasiłek chorobowy lub świadczenie rehabilitacyjne albo pobierające rentę okresową z tytułu niezdolności do pracy. – Z programu, który poprawi kondycję zdrowotną, może również skorzystać emeryt, ale tylko wtedy, gdy jest jeszcze aktywny zawodowo i podlega ubezpieczeniom społecznym. Także osoba, która pobiera zasiłek dla bezrobotnych, może ubiegać się

o rehabilitację leczniczą w ramach prewencji rentowej ZUS – informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Podstawą skierowania do ośrodka rehabilitacyjnego jest uzyskanie orzeczenia o potrzebie rehabilitacji leczniczej – wydane przez lekarza orzecznika ZUS. Lekarz orzecznik ZUS może wydać orzeczenie m.in. na wniosek lekarza prowadzącego leczenie. Każdy lekarz prowadzący leczenie może wystawić wniosek PR-4 (wniosek o rehabilitację leczniczą w ramach prewencji rentowej ZUS), a osoba, której ten wniosek dotyczy, składa go w dowolnej jednostce ZUS, dołączając swoją dokumentację medyczną.

Rehabilitacja lecznicza w ośrodku rehabilitacyjnym trwa 24 dni i nie obciąża finansowo pacjenta, bowiem to ZUS pokrywa koszty rehabilitacji, które obejmują nie tylko rehabilitację leczniczą, ale także zakwaterowanie, wyżywienie oraz opłatę uzdrowską. Natomiast koszty przejazdu do i z ośrodka rehabilitacyjnego ZUS refunduje do wysokości ceny biletu najtańszego środka komunikacji publicznej.

(red), fot. ZUS

Region

Od 1 września można dorobić mniej

Od września pracujący wcześniejsi emeryci i renciści mogą dorobić mniej. Kwoty graniczne przychodów obniżą się, bo spadło przeciętne wynagrodzenie miesięczne. Bezpieczny niższy próg zostanie obniżony o 76,30 zł brutto, a wyższy, który ma już wpływ na zawieszenie świadczenia o 141,60 zł brutto.

Limity dorabiania dla wcześniejszych emerytów i rencistów ustala się na podstawie wysokości przeciętnego wynagrodzenia, które ogłasza Prezes GUS. – Od września będą niższe, a wynika to z obniżenia przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia za II kwartał 2024 r. w stosunku do wynagrodzenia krajowego obowiązującego w I kwartale 2024 r. Nowe graniczne kwoty przychodu będą obowiązywać od września do listopada – informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Zarobki do kwoty 5 626,90 zł brutto miesięcznie, czyli do 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia nie wpłyną na zmniejszenie emerytury czy renty. Jeśli będą wyższe niż 10 450,00 zł brutto, czyli 130 proc. tego wynagrodzenia, to świadczenie ZUS może zawiesić. Natomiast w sytuacji, gdy miesięczny przychód będzie wyższy niż 5 626,90 zł brutto, ale niższy niż 10 450,00 zł brutto, to ZUS może zmniejszyć wypłacane świadczenie o kwotę przekroczenia jednak nie więcej niż o kwotę maksymalnego zmniejszenia.

– Kwota maksymalnego zmniejszenia jest różna dla poszczególnych świadczeń, a od marca 2024 r. do końca lutego 2025 r. wynosi dla emerytury i renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy 890,63 zł, dla renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy 668,01 zł, a dla renty rodzinnej dla jednej osoby 757,08 zł – dodaje rzeczniczka.

Kto może dorabiać bez ograniczeń?

Wysokością przychodów nie muszą przejmować się emeryci, którzy ukończyli już powszechny wiek emerytalny (60 lat kobietom/65 lat mężczyznom).

Oni mogą dorabiać bez żadnych ograniczeń, nie martwiąc się, że ZUS zawiesi lub zmniejszy emeryturę czy rentę. Wyjątek od tej zasady stanowią ci emeryci, którym ZUS podwyższył wyliczoną emeryturę do kwoty świadczenia minimalnego, które od marca 2024 r. wynosi 1780,96 zł brutto. Jeśli ich przychód z tytułu pracy przekroczy wysokość kwoty podwyższenia do minimalnej emerytury, to świadczenie za dany okres będzie wypłacane w niższej kwocie, tj. bez dopłaty do minimum.

Ograniczenia nie dotyczą

również niektórych rencistów. Chodzi o osoby, które pobierają renty dla inwalidów wojennych, inwalidów wojskowych, których niezdolność do pracy związana jest ze służbą wojskową oraz osoby pobierające renty rodzinne po uprawnionych do tych świadczeń. Zarobkować bez ograniczeń może również osoba pobierająca rentę rodzinną, która jest kwotowo korzystniejsza od ustalonej emerytury z tytułu ukończenia powszechnego wieku emerytalnego.

(red)

Aktywny Rodzic

– wnioski od października

REGION ▶ Program Aktywny Rodzic, który zacznie obowiązywać od 1 października to wsparcie dla rodziców dzieci do lat 3. Ma ułatwić rodzicom i opiekunom łączenie opieki nad dziećmi z aktywnością zawodową



Od 1 października rodzice i opiekunowie najmłodszych dzieci do lat 3 będą mogli ubiegać się o jedno z trzech nowych świadczeń na dziecko. – Dla

pracujących zawodowo opiekunów, których dziecko nie chodzi do żłobka, przedszkola, klubu dziecięcego i nie jest pod opieką dziennego opiekuna, dedykowane

jest świadczenie aktywni rodzice w pracy. Świadczenie wyniesie 1500 zł miesięcznie na dziecko lub 1900 zł, jeżeli maluch ma odpowiednie orzeczenie o niepełnosprawności – informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Jeśli dziecko uczęszcza do żłobka, klubu dziecięcego lub jest pod opieką dziennego opiekuna, to rodzic może złożyć wniosek o świadczenie aktywnie w żłobku, które zastąpi dotychczasowe tzw. żłobkowe. Kwota dofinansowania wyniesie do 1500 zł miesięcznie, a na dziecko, które ma stosowne orzeczenie o niepełnosprawności – do 1900 zł. – Co ważne, jeśli opłata za pobyt dziecka w żłobku,

klubie dziecięcym lub u dziennego opiekuna będzie wyższa niż 2200 zł, to świadczenie aktywnie w żłobku nie będzie przysługiwać – wyjaśnia rzeczniczka.

Ostatni rodzaj wsparcia to świadczenie aktywnie w domu, które w bardziej rozbudowanej formie zastąpi rodzinny kapitał opiekuńczy i w odróżnieniu od RKO obejmie także pierwsze dziecko. Świadczenie aktywnie w domu będzie przysługiwać na każde dziecko w rodzinie, w wieku od 12. do 35. miesiąca życia w wysokości 500 zł miesięcznie, niezależnie od tego, czy ma ono orzeczenie o niepełnosprawności.

Obsługą programu Aktywny Rodzic będzie zajmował się ZUS.

Wnioski o wsparcie będzie można składać od 1 października wyłącznie elektronicznie przez Platformę Usług Elektronicznych (PUE) ZUS, portal Empatia lub przez bankowość elektroniczną.

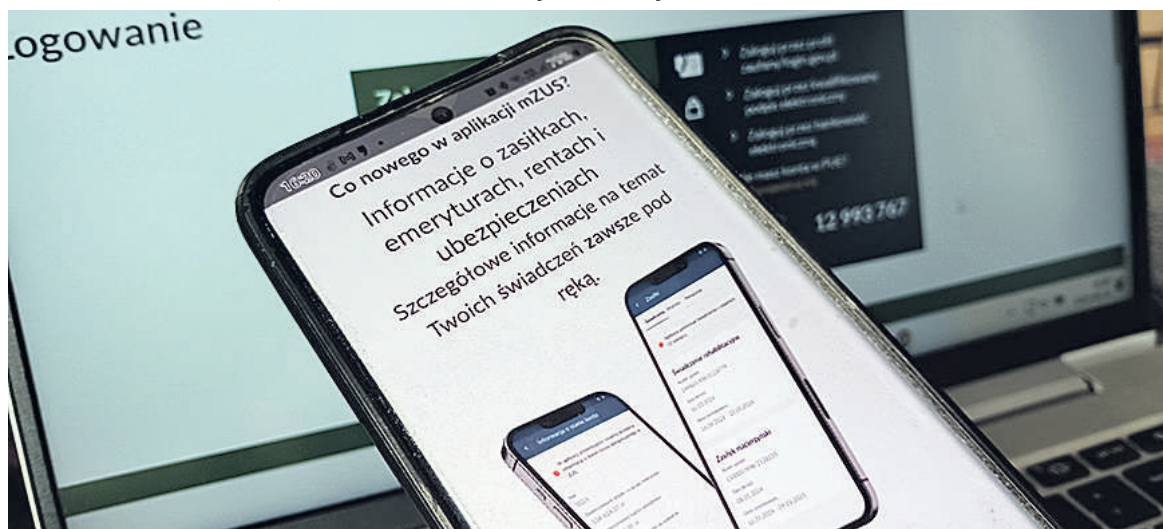
Co ważne na to samo dziecko za dany miesiąc ZUS wypłaci tylko jedno ze świadczeń. Każdy rodzaj wsparcia obwarowany jest określonymi warunkami i wybór rodzica nie jest dowolny, a zależy od sytuacji zawodowej czy też formy opieki nad dzieckiem. Natomiast, gdy zmieni się sytuacja zawodowa wnioskodawcy, zawsze może zastąpić jeden rodzaj pomocy drugim.

(red)
fot. ZUS

Region

Nowe funkcje aplikacji mobilnej mZUS

W sklepach Google Play i App Store dostępna jest już bezpłatna aktualizacja aplikacji mobilnej mZUS. Została ona rozszerzona o więcej przydatnych funkcji np. o kalkulator emerytalny, rezerwację e-wizyt w ZUS, czy możliwość zadzwonienia na infolinię ZUS-u jako klient uwierzytelniony.



Dotychczas dzięki aplikacji mZUS klienci ZUS mogli w prosty i szybki sposób złożyć wnioski o świadczenia dla rodzin. W zaktualizowanej wersji mogą teraz również przejrzeć informacje o ubezpieczeniach, zasiłkach, zwolnieniach lekarskich, emeryturach i rentach.

– Mogą także wyliczyć prognozowaną kwotę emerytury w kalkulatorze emerytalnym,

zarezerwować e-wizytę, czyli wideorozmowę z pracownikiem ZUS, czy zadzwonić na infolinię ZUS-u jako klient uwierzytelniony i uzyskać informacje na temat konkretnej sprawy lub swojej sytuacji – informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Z aplikacji mZUS można korzystać na urządzeniach mobil-

nych z systemami operacyjnymi Android i iOS. Aplikację można pobrać bezpłatnie ze sklepów Google Play oraz App Store. Zachęcamy wszystkich ubezpieczonych i świadczeniobiorców do korzystania z aplikacji mZUS.

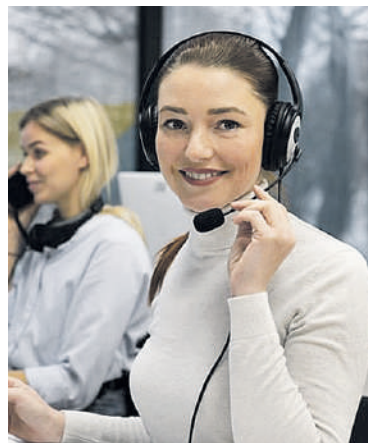
Więcej informacji o aplikacji mZUS na stronie zakładu: zus.pl.

(red)
fot. ZUS

Region

ZUS organizuje kolejne dyżury

Wakacje składkowe, świadczenie wspierające, czy wcześniejsza emerytura nauczycielska. – To tylko niektóre tematy dyżurów telefonicznych, które odbędą się w ZUS-ie od 2 do 6 września – informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.



4 września w godz. 8-9.00 pod nr tel. **56 450 67 21** będzie można dowiedzieć się jak załatwiać swoje sprawy w ZUS-ie bez wychodzenia z domu. Ekspersi odpowiedzą, jak zarezerwować e-wizytę w ZUS, czy korzystać z Platformy Usług Elektronicznych ZUS.

4 września odbędzie się także specjalny dyżur telefoniczny dla nauczycieli. W godz. 9-11.00 pod nr tel. 502 008 688 eksperci będą odpowiadać na pytania dotyczące wcześniejszej emerytury nauczycielskiej.

Z kolei o zasady udzielania i odwoływania pełnomocnictw do wykonywania czynności prawnych w relacjach z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych będzie można zapytać 6 września w godz. 8-10.00 pod nr tel. 54 230 73 78.

(red)
fot. ZUS

Dyżur dotyczący świadczenia wspierającego dla osób z niepełnosprawnością zaplanowano: **4 września** w godz. 9-11.00 pod nr tel. **52 341 87 25** (w trakcie dyżuru będzie można również zapytać ekspertów o rentę socjalną czy świadczenie 500+ dla osób niesamodzielnych), **5 września** w godz. 9-11.00 pod nr tel. **52 303 06 18**, 6 września w godz. 8-9.00 pod nr tel. **56 450 67 21**.

Rywalizowali na piasku

SIATKÓWKA ▶ Młodzieżowa Rada Wąbrzeźna zorganizowała we współpracy z Urzędem Miejskim w Wąbrzeźnie lipcowy i sierpniowy Młodzieżowy Turniej Siatkówki Plażowej



Pierwszy odbył się 24 lipca br. i wzięło w nim udział 6 drużyn. Na podium stanęły: I miejsce – Lelum Polelum, II – ToBy-NicNieDało i III – But it walks. 23 sierpnia odbył się drugi i ostatni w te wakacje emocjo-

nujący turniej. To wydarzenie przyciągnęło sporo uczestników oraz kilkoro widzów, którzy z zapartym tchem śledzili zmagania drużyn na słonecznym piasku.

Dzięki wspaniałej atmosf-

ferze oraz wsparciu lokalnej społeczności turniej okazał się wielkim sukcesem. Po zaciętej rywalizacji przyszedł czas na ogłoszenie zwycięzców. Burmistrz Tomasz Zygnarowski, wiceburmistrz Wojciech Trzciński



oraz radny Paweł Becker osobiście wręczyli nagrody, a uśmiechy na twarzach laureatów były najlepszym dowodem na to, jak wiele radości przyniosło to wydarzenie.

– Dziękujemy wszystkim

uczestnikom oraz zaangażowanym w organizację turnieju! Już teraz nie możemy doczekać się kolejnych edycji – czytamy na stronie MRW.

**Oprac. B. Walas
fot. Facebook MRM**



Kolarstwo

Wkrótce Tour De CWA

Już 14 września br. odbędzie się kolejny Tour De CWA – Amatorski Wyścig Kolarski.



Stowarzyszenie miastoaktywni.pl zachęca do udziału w wydarzeniu kusząc: „Wyścigi już niedługo, więc aby zaostrzyć wam apetyt, podajemy

jakie smakołyki znajdą się w pakiecie: napój izotoniczny, wafelek i woda mineralna. Poza smakołykami znajdą się jeszcze takie przydatne rzeczy jak:

skarpetki kolarskie, podkładka pod kubek lub kufel oraz niespodzianka. A wszystko to opakowane w okolicznościową torbę, którą będzie można

Pakiet startowy:

- isotonic
- skarpety
- wafelek
- woda mineralna
- podkładka
- niespodzianka



również wykorzystać na zakupy!”

Linki do zapisów można znaleźć na stronie organizatora i jak najszybciej dopełnić formalności, bo i zachę-

ta nie do odrzucenia i impreza wyjątkowa.

**Oprac. B. Walas
fot. archiwum/nadesłane**